[redacted]

GONIEC KRAKOWSKI

Krakow, Piątek 22 sierpnia 1924 r.

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 191 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Po strajku na Górnym Śląsku

następuje uspokojenie.

Warszawa. (AW.). **Rząd wezwał do Warszawy komisarza demobilizacyjnego** dla spraw robotników **na Górnym Śląsku,** celem rozpatrzenia sytuacji jaka się utworzyła po strajku.

Ostatnie wiadomości z Katowic konstatują, iż z każdym dniem wzrasta liczba kopalń i hut, które podejmują pracę, jednakże liczyć się należy z tem, że nie wszystkie kopalnie i huty zostaną uruchomione. Niektóre bowiem kopalnie ograniczają pracę do jednej zmiany na dobę.

Warszawa. 19 bm. (PAT.). Likwidacja strajku na G. Śląsku postępuje pomyślnie naprzód. **Połowa robotników już podjęła pracę. Wielkie kopalnie węgla w Mysłowicach** pracują już w całej pełni.

Rząd dołoży wszelkich starań dla usunięcia powstałych przy wprowadzaniu w życie postanowień sądu rozjemczego, nieporozumień pomiędzy pracodawcami a robotnikami na tle interpretacji długości dnia pracy i wysokości płacy wreszcie możności wypowiedzenia pracy.

Pomoc dla bezrobotnych w całej pełni została zapewniona. Komisarz demobilizacyjny został wezwany z Katowic do Warszawy celem uzgodnienia z ministrem przemysłu i handlu dalszej akcji pośrednictwa i pomocy.

W całym świecie nieurodzaj.

Zbiór pszenicy mniejszy o 10 procent od zeszłorocznego. — Największy nieurodzaj w Rosji.

Warszawa. 20 bm. (PAT.) Według dotąd otrzymanych informacyj główny urząd statystyczny komunikuje:

Wszechświatowy urodzaj zbóż przewiduje się niższy niż w roku ubiegłym, przytem o ile chodzi o najważniejsze zboże handlu międzynarodowego, pszenicę, wszechświatowy urodzaj będzie przypuszczalnie o 10 proc. niższy od tegoż w roku ub.

Wpłynęło na to przedewszystkiem **zmniejszenie powierzchni obsianej w większości krajów,** produkujących znaczne ilości pszenicy, a przedewszystkiem **w Stanach Zjednocz.,** gdzie powierzchnia obsiana zmniejszyła się **prawie o 7 proc.**

Nadto **w większości krajów środkowej i północnej Europy** w roku bież. **spodziewana jest mniejsza przeciętna wydajność** na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych zimy lub początku lata.

Wschód zaś Europy dotknięty klęską posuchy. Przewidywany ogólny zbiór ważniejszych zbóż **w rosyjskiej Republice** przy zwiększeniu powierzchni zasianej o 10 proc. w stosunku do roku ub. będzie jednakże **o 10—12 proc. niższy od ogólnego zbioru w roku 1923.** W poszczególnych zaś rejonach objętych kompletnym nieurodzajem, przeciętny zbiór z hektara nie przewyższa jeden do 1 i pół quintala. Przeciętny zbiór hektara dla całej Rosji wynosi około 6 i pół quintala.

Po konferencji londyńskiej.

Prasa francuska nie jest zachwycona rezultatem układów w Londynie.

Paryż. (AW). Prasa francuska omawia rezultaty konferencji zależnie od kierunku.

„Temps" uważa, że nie należy debatować nad problemem, czy Francja osiągnęła już wszystko, do czego ma słuszne prawo, lecz należy stwierdzić, czy pakt londyński umożliwia Francji uzyskanie tych gwarancji, jakie są dla niej konieczne. Każdy Francuz powinien zastanowić się na tem, że życiowe interesy zarówno Francji jak i Europy zależą od tego, co teraz Francja uczyni.

„Petit Parisien", „Quotidien", i „Petit Journal" podnoszą umiarkowanie delegacji francuskiej i dziękują premjerowi za jego trud nad dziełem pokoju. Natomiast prasa opozycyjna rozpoczyna w związku z debatą w parlamencie, jaka się wkrótce rozpocznie, kampanję, do której przyłączył się **częściowo „Matin", zajmujący dotąd neutralne stanowisko.**

„Pertinax" omawia w dłuższym artykule „Echo de Paris" wyniki konferencji i znajduje, że Francja za swe wielkie ofiary nie otrzymała ekwiwalentu. **Delegacja francuska wróciła z konferencji z pięknemi słówkami, w których niektóre nie posiadają żadnej wartości.** Francji grozi utrata wolności ruchu. Już w środku konferencji ujawniło się oziębienie stosunków francusko-belgijskich. W Rumunji i Polsce daje się odczuć wyraźnie zaniepokojenie. Francuskim dyplomatom — konkluduje autor — zabrakło w Londynie mądrości politycznej i poczucia godności narodowej.

Niemcy są zachwycone z tego, co osiągnęły w Londynie.

Opinja Stresemanna.

Nowy Jork. (AW). „World" zamieszcza wywiad korespondenta z ministrem Stresemannem, który sądzi, że Reichstag potwierdził dzieło konferencji. Pakt londyński może zapoczątkować nową erę w Europie, ale pod warunkiem wiernego dochowania go. Niemcy oczekują, że opróżnienie Zagłębia Ruhry nastąpi w krótszym czasie, niż jeden rok, gdyż nie można uwierzyć, żeby finansjera świata uważała gwarancje za dostateczne, jak długo obce oddziały będą okupowały serce okręgu przemysłowego.

Większość stronnictw niemieckich

oświadcza się za ratyfikacją układów londyńskich.

Berlin. (AW.). Rząd konferował wczoraj z przedstawicielami wszystkich stronnictw politycznych. **Wszystkie partje koalicyjne wyraziły zgodę na projekt londyński i oświadczyły gotowość głosowania na tą ustawę, którą rząd przedstawi w parlamencie.**

Socjaliści również popierają stanowisko rządu, zastrzegające jednak, że będą domagali się sprawiedliwego rozłożenia ciężarów wynikających z przeprowadzenia projektu Davesa. **Stronnictwo narodowo-niemieckie było bardzo zakłopotane co ma odpowiedzieć rządowi** wobec kampanji prasowej, którą rozpoczęło przeciw gabinetowi i zastrzegło się, że udzieli odpowiedzi później. Należy spodziewać się, że **narodowo-niemieccy pozostawią swej grupie wolność głosowania w izbie.**

Berlin. (PAT.). Co dotyczy stanowiska różnych partyj wobec układu londyńskiego, to z głosów prasy wynika, że **niemiecka partja ludowa centrum, bawarska partja ludowa i socjalni demokraci będą głosowali za układem, który uzyskałby w ten sposób zwykłą większość parlamentarną, uzyskanie zaś większości dwóch trzecich głosów zależeć będzie od zachowania się nacjonalistów niemieckich,** wśród których, zdaniem kilku pism, miała nastąpić zmiana na korzyść układu londyńskiego. Wiadomość o tem „Lokalanzeiger" nazywa fałszywą. Ostateczna decyzja co do stanowiska nacjonalistów zapadnie na posiedzeniu parlamentarnej frakcji tego stronnictwa. Na razie stanowisko nacjonalistów nie uległo zmianie.

Rząd niemiecki wskazuje na korzyści

jakie Niemcom dają układy londyńskie.

Berlin. (AW.). Ukazał się następujący **komunikat,** który można uważać za ostrzeżenie **stosowane pod adresem stronnictw narodowo-niemieckich** przed głosowaniem w parlamencie niemieckim.

Jeżeli do dnia 30 sierpnia parlament niemiecki nie załatwi wszystkich ustaw, wynikających z projektu Davesa i nie da możności rządowi niemieckiemu podpisania protokółu londyńskiego upadają wszystkie postanowienia powzięte w Londynie i wszyscy uczestnicy mają swobodną rękę. Tem samem **upadają przyrzeczenia ministrów Francji i Belgji odnośnie do opuszczenia strefy Dortmundu i innych terenów okupowanych z powodu zajęcia Ruhry.**

Jak będzie rozdzielona pożyczka dla Niemiec?

Londyn. (AW.). Porozumienie w sprawie pożyczki dla Niemiec polega na tem, iż **rokowania o pożyczkę w wysokości 800 milj. Mk. zł. rozpoczną się w październiku** bezpośrednio przed subskrypcją pożyczki. **Połowę pożyczki da Ameryka, jedną trzecią — Anglja, jedną szóstą — dzielą pomiędzy siebie Niemcy, Holandja i Szwecja.**

W Rosji nie robią ceremonji z głodówkami

Berlin. (AW.). Według wiadomości ze związku rep. sowieckich **w więzieniu w Orle więźnie polityczni przeprowadzili strajk głodowy.**

Rada komisarzy ludowych zdecydowała wobec tego wysłać wszystkich głodujących do ziemi Jakuckiej. Strajkujących było 63. Do wagonu przeniesiono ich z powodu osłabienia na noszach. W chwili odjazdu pociągu kolejarze przerwali kordon wojskowy i doręczyli odjeżdżającym pieniądze i jedzenie. Pociąg wśród okrzyków zebranych przeciwko rządowi sowieckiemu odjechał.

O poparcie dla gimnazjum pol. w Gdańsku

Gdańsk. (AW.). Rok szkolny w gimnazjum polskiem w Gdańsku już się rozpoczął. Liczba uczniów zapisanych wynosi 325 wobec 200 w roku ubiegłym. Na liście zapisanych 75 proc. są to dzieci Polaków w Gdańsku, 25 proc. — obywateli polskich. Wobec tak poważnego rozwoju zakładu i całego szeregu wydatków związanych z oświatą, macierz szkolna

w Gdańsku zwraca się do społeczeństwa w Polsce o poparcie materjalne, wierząc, że społeczeństwo nie odmówi pomocy w tej tak ważnej eksponowanej placówce.

Liga Narodów jako międzynarodowy sąd rozjemczy.

Projekt Mac Donalda udoskonalenia Ligi Narodów.

Wiedeń. (PAT.). Donoszą z Londynu: **Mac Donald ukończył obecnie swój projekt układu bezpieczeństwa i międzynarodowego sądu rozjemczego, który przedłoży osobiście w następnym miesiącu zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie.**

Projekt ten przewiduje ulepszenie statutu Ligi Narodów w tym względzie, że Rada Ligi będzie zamieniona na stałe ciało wykonawcze, składające się z najwybitniejszych europejskich polityków i najwybitniejszych wojskowych.

Ta nowa Rada Ligi miałaby za zadanie wykonywanie **decyzji zgromadzenia Ligi Narodów. Mac Donald pragnie skłonić zgromadzenie Ligi Nardoów do zdecydowania się przyjęcia na siebie funkcji międzynarodowego sądu rozjemczego dla wszystkich międzynarodowych sporów, zagrażających pokojowi.**

Mac Donald nie zamierza wyposażać Ligi w skuteczniejsze **pełnomocnictwa wojskowe, zamierza jedynie udzielić Lidze kontyngentu wojska dla przeprowadzenia jednogłośnych decyzyj Rady Ligi Narodów i decyzji co do użycia siły zbrojnej, powziętych większością głosów.**

Sprawa 8-godzinnego dnia pracy

przedmiotem konferencji państw sprzymierzonych i Niemiec.

Kopenhaga. (PAT.). **Tutejszy organ socjalno-demokratyczny donosi z Londynu, że Mac Donald i Herriot zamierzają zwołać konferencję ministrów pracy Anglji, Francji, Belgji i Niemiec.**

Konferencja ta odbyłaby się w Kopenhadze, a przedmiotem jej ma być sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy.

Pogrzeb Matteottiego.

Wiedeń. (PAT.). Donoszą z Rzymu: Wczoraj popołudniu przewieziono zwłoki Matteottiego z cmentarza w Riano do stacji kolejowej Monte Rotondo. Władze przedsięwzięły daleko idące **środki ostrożności.** — Godzinę przewiezienia zwłok utrzymano w najściślejszej tajemnicy, dopiero na godzinę przed ceremonją przewiezienia zwłok dowiedzieli się posłowie socjalistyczni w Rzymie, że kondukt żałobny opuścił już miejscowość Riano.

Na pogrzebie była obecna tylko najbliższa rodzina Matteottiego. Wzdłuż linji kolejowej ustawione były **patrole wojskowe.**

Wdowa złożyła na piersiach zmarłego mały krzyż z kości słoniowej, ucałowała wieko trumny i głośno wypowiedziała imię zmarłego. W kościele w Riano i w kościołach rzymskich odbyły się **nabożeństwa żałobne na życzenie wdowy za spokój duszy zmarłego.**

Dziś wywieszono na murach Rzymu małe plakaty, w których **wdowa wzywa obywateli Włoch do zachowania zgody i jedności.**

Powstanie w Afganistanie wywołali agenci angielscy.

Moskwa. (AW.). Wybuch powstania w Afganistanie wywołał w kołach rządowych widoczny niepokój. Wyrazem tego jest artykuł urzędowych **„Izwiestij", które ostro atakują angielską politykę kolonjalną. Zdaniem „Izwiestij" powstanie afganistańskie wywołane zostało przez agentów brytyjskich dla przeszkodzenia emancypacji Arganistanu z pod wpływów angielskich.**

Dyplomacja angielska postanowiła niezwłocznie zniszczyć nowy ustrój państwowy Afganistanu zapoczątkowany przez „Zgromadzenie Narodowe" Nazajutrz po podpisaniu traktatu anglo-sowieckiego kolonjalna dyplomacja angielska ponowiła atak przeciwko walczącemu bohatersko o swą niepodległość Afganistanowi. **Atak ten skierowany jest w ostatecznej konsekwencji przeciwko Związkowi sowieckiemu.** Uważamy za rzecz niewątpliwą i nieulegającą dyskusji — pisze „Izwiestja" — że **nasz układ z Anglją nie może skazywać prasy sowieckiej na głuche milczenie i ukrywanie rzeczywistych faktów, skoro dyplomacja angielska podejmuje jakiekolwiek bądź czynności agresywne.** Wyrzeczenie się wrogiej propagandy nie oznacza, że prasa sowiecka powinna się powstrzymać od wytykania i oświetlania faktów, w których przejawiają się agresywne zamiary brytyjskiej polityki kolonjalnej.

Krwawe zajścia w Indjach.

Londyn. (AW.). Reuter donosi z Sikandrabad w Indjach, że **między Mahometanami i Hindusami przyszło do zajść w Dulbarga. Zabito parę osób, w tem także szefa policji.**

Wojsko i policja opanowały położenie, które jest wciąż jednak poważne.

Walki Anglików z Arabami w Transjordanji.

Londyn. (PAT.). Reuter donosi z Transjordanji, iż **wahabici zaatakowali i zajęli wczoraj kilka miejscowości w Transjordanji.** Wojska rządowe przy poparciu miejscowych plemion **wyparły wahabitów, którzy stracili 300 zabitych.**

Wojska angielskie zdobyły nadto wielu jeńców oraz większe zapasy broni.

Wojska sowieckie tłumią krwawo

demonstracje bezrobotnych

Wiedeń. (PAT.) „W. Allgem. Zeitung" donosi z Saratowa, że z okazji demonstracji ulicznych urządzonych przez bezrobotnych przyszło tam do **starć ulicznych w czasie których pięć osób zostało zabitych, a 20 odniosło rany.**

Pisma rosyjskie donoszą, że we wszystkich miastach rosyjskich **brak jest żywności.**

Co słychać w świecie?

O AUTONOMJĘ KŁAJPEDY.

Kłajpeda. (Tel. wł.). Socjalistyczne związki zawodowe złożyły komisarzowi litewskiemu w Kłajpedzie Budrysowi memorjał, w którym żądają natychmiastowego wprowadzenia w życie autonomji kłajpedzkiej, przeprowadzenia wyborów do sejmu i rozmaitych ułatwień gospodarczych i społecznych, żądając aby Litwa raz nareszcie skończyła z polityką represji w Kłajpedzie.

KRÓL BELGIJSKI WE WŁOSZECH.

Bruksela. (PAT.). Król Albert i następca tronu ks. Leopold wyjechali wczoraj wieczorem do Włoch.

KONGRES DLA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Wiedeń. (PAT.). Dnia 21 bm. odbędzie się tu **kongres dla prawa międzynarodowego,** w którym weźmie udział około 40 profesorów uniwersytetu i dyplomatów.

KONGRES KATOLICKIEJ LIGI POKOJU.

Wiedeń. (AW.). Kongres katolickiej Ligi pokoju obradujący w Lugano zajmował się sprawą propagandy w prasie. Jeden z członków w odpowiednim referacie proponował utworzenie **katolickiej Ajencji Telegraficznej, oraz wyższej uczelni dla dziennikarzy w Rzymie.** Na razie nie powzięto żadnej decyzji.

WALKI BUŁGARSKO-GRECKIE.

Ateny. (PAT.) Agencja ateńska donosi z Salonik, że banda złożona z 15 bułgarskich komitadżi zaatakowała placówkę grecką koło Gewgheli.

NIEMIECKA AMBASADA W ANGORZE.

Konstantynopol. (PAT.) Niemiecki pełnomocnik w Konstantynopolu udał się do Angory celem przeprowadzenia z rządem tureckim rokowań w sprawie przeniesienia ambasady niemieckiej z Konstantynopola do Angory.

JEN. DAVES KANDYDATEM NA PREZYDENTA.

Nowy Jork. (PAT.) Według doniesienia dzienników, gen. **Daves przyjął wczoraj oficjalną kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

KATASTROFA KOLEJOWA W PORTUGALJI.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Abendblatt" dowiaduje się z Lizbony, że **wydarzyła się tam katastrofa kolejowa w czasie której sześć osób zostało zabitych, a 40 odniosło rany.**

STRASZNA EKSPLOZJA W KOPALNI.

Graz. (PAT.). W kopalni „Roginska Górka" pod Grubelną nad granicą kroacką wydarzyła się w niedzielę eksplozja gazu, skutkiem której **5-ciu górników straciło życie.** Pożar szybu trwa jeszcze.

WYBUCH DYNAMITU W KOPALNI.

Paryż. (PAT.) K kopalniach Dubois i Naguilles nastąpiła wczoraj olbrzymia eksplozja dynamitu. 12-tu robotników zostało ciężko ranionych, z których dwu zmarło.

OLBRZYMIE POŻARY LASÓW W TUNISIE.

Paryż. (PAT.). Z Tunisu donoszą, że z powodu ogromnych upałów szerzą się tam pożary lasów. Między innemi spłonął kompleks lasów powierzchni 5000 ha. Wojsko pracuje nad zlokalizowaniem pożaru.

NIEBYWAŁA POWÓDŹ W CHINACH.

Paryż. (AW.). Z Pekinu donoszą, że tamy wielkiego kanału w zachodnim Shantungu zostały przerwane. — **150 wsi zostało zalanych.**

CZYSZCZENIE UNIWERSYTETÓW SOWIECKICH.

Berlin. (Tel. Wł.). „Dni" donoszą, że według oficjelnego komunikatu sowieckiego z wyższych szkół S. S. S. R. **wydalono kilka tysięcy słuchaczy, oskarżonych o to, że rodzice ich nie byli pochodzenia robotniczego lub chłopskiego.**

W ten sposób oczyszczono uniwersytety z nieproletarjackiego elementu.

To czyszczenie wpłynęło w sposób nieprzewidziany na pozostałych, rozpoczęła się bowiem wśród nich **paniczna dezercja z wyższych zakładów.**

Strajk robotników portowych w Gdańsku.

Gdańsk. (AW). **Strajk robotników portowych, trwa nie wykazując tendencji do zakończenia.** Związek zawodowych robotników drzewnych wydał zakaz swym członkom dostarczania ładunków na te statki, które obsługiwane są przez samopomoc techniczną, zastępującą strajkujących.

Ze stolicy Polski.

GEN. SIKORSKI PRZERWAŁ URLOP KURACYJNY i przybył do Warszawy, aby wziąć udział w posiedzeniu komitetu politycznego Ministrów, które odbędzie się w Spale nad sprawą bezpieczeństwa granic wschodnich i porządkiem dziennym Ligi Narodów.

WICEMINISTER SKARBU inż. Czesław Klarner i dyrektor departamentu prezydjalnego p. Stanisław **Kauzik** wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

SPORZĄDZANIE WYKAZÓW CERKWI. Komisarz rządu w Warszawie polecił komisarjatom policji państwowej sporządzić wykazy cerkwi, wyświęconych na kościoły katolickie na terenie Warszawy w czasie od dnia 1 sierpnia 1914 r. do 1 czerwca r. b., ze wskazaniem pochodzenia cerkwi oraz podaniem na jakiej podstawie i na czyje żądanie dana cerkiew była wyświęcona. Wykazy powyższe mają być przesyłane do wydziału administracyjnego Komisarjatu rządu.

Opinja w Niemczech i Francji wobec układów londyńskich.

Kraków, 21 sierpnia.

(W. Ś.) Od kilku dni prasa całego niemal świata omawia układy zawarte w Londynie. Niedługo przemówią parlamenty. Z natury rzeczy największe zainteresowanie budzi kwestja zachowania się parlamentów francuskiego i niemieckiego.

Ten ostatni, ze względu na treść układów londyńskich, musi ratyfikować je dwoma trzecimi głosów. Dotychczas takiej większości Reichstagu niemieckich dla ratyfikacji umów londyńskich niema. Dla uzyskania większości dwu trzecich w Reichstagu konieczną jest zmiana stanowiska przynajmniej części nacjonalistów, którzy dotychczas do umów, zawartych w Londynie, jak wogóle realizacji odszkodowań na podstawie planu Davesa odnoszą się negatywnie. Ale jest rzeczą niewątpliwą, że opinja publiczna w Niemczech jest za przyjęciem układów londyńskich. Opinja ta zbyt dobrze zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie Niemcy w Londynie osiągnęły. Zdaje się, że ten nastrój niemieckiej opinji publicznej udzieli się też sferom parlamentarnym i układy londyńskie będą ratyfikowane. W przeciwnym razie oczekiwane jest rozwiązanie parlamentu, poczem jeszcze raz ludność Niemiec miałaby sposobność wypowiedzenia się za tą lub inną polityką. Gdyby zaś wtedy opowiedziała się za stanowiskiem nacjonalistów, oznaczałoby to, że Niemcy w polityce zagranicznej weszły na drogę hazardu nieobliczalnego pod względem skutków.

Taki jest możliwy przebieg wypadków w Niemczech. Rozejrzyjmy się z kolei w nastrojach prasy, sfer parlamentarnych i opinji publicznej we Francji. Co do prasy, to z ostatnich wypowiedzeń się należy wnioskować, że zajmuje ona stanowisko coraz bardziej pozytywne. Niemniej krytycznem jest stanowisko bodaj większości sfer parlamentarnych. Bardziej posunięte na prawo grupy lewicowe nie są zadowolone z rezultatów londyńskich. Nie ulega zatem wątpliwości, że w tej chwili Herriot nie ma zapewnionej większości dla swej polityki. ale będzie musiał ją dopiero zdobywać w rozprawie parlamentarnej. Przytem o ile może łatwiej przyjdzie mu osiągnąć sukces w Izbie deputowanych, to poparcie senatu jeśli wogóle nastąpi, będzie niewątpliwie tylko udzielone z łaski.

We Francji bowiem zdają sobie dobrze sprawę z tego, co zawierają i jakie skutki pociągną umowy londyńskie. Przecież głównym ich rezultatem będzie w dziedzinie materjalnej **udzielenie Niemcom olbrzymiej 800 miljonów złotych marek wynoszącej pożyczki, co przyniesie odbudowę ich gospodarczą i powrót do przedwojennego bogactwa,** a w dziedzinie prawnej **przywrócenie ich w pełni do czynnej roli w polityce europejskiej,** a skutkiem zaś tego nastąpi **restauracja wpływów mocarstwowych w Europie i świecie.**

Można się głęboko zastanawiać nad przyczynami, które skłoniły obecnie rządzące sfery w Francji do zgodzenia się na tego rodzaju ustępstwa wobec Niemiec. Chyba należy przypuścić, iż uważano tam, że te ustępstwa byłyby i tak Niemcom zrobione. A więc, że pożyczka byłaby udzielona przez Anglję i Stany Zjednoczone, a inne rzeczy zaś byłyby Niemcy osiągnęły dzięki polityce Anglji. W tem oświetleniu politykę francuską należałoby rozumieć jako przejście do wolnej gry przy pozornej zgodzie z Anglją. Do tego dążył już Poincare, gdy przeprowadzał okupację Zagłębia Ruhry. Wówczas to wiedząc, że okupacji nie da się przeprowadzić wspólnie, postanowił zrobić to sam, ale w takich warunkach, aby uniknąć stanowczego sprzeciwu Anglji. Poincare'mu udał się jego zamiar. Od okupacji Ruhry właściwie polityka Francji i Anglji szły odrębnymi drogami, i Francja bynajmniej na tem nie traciła. Odwrotnie, osiągnęła przewagę polityczną na kontynencie europejskim.

Nie mogło się to podobać Anglji i dlatego przedsięwzięła szereg kroków, aby osłabić pozycję Francji. w Europie. Bardzo więc być może, że Anglja wstąpiłaby z czasem na drogę ekonomicznego i politycznego poparcia Niemiec. Tylko stałoby się to bez zgody, a nawet wbrew Francji. Rząd Herriota uważał za właściwe zgodzić się na plany angielskie. Czy to było wskazane? Można wątpić, tem bardziej, że za to przyłączenie się do gry londyńskiej zapłacił obietnicą ewakuacji Ruhry w przeciągu roku, a pewnych terenów już natychmiast.

Polityka taka musiała wywołać i wywołuje sprzeciw w opinji francuskiej. Zwłaszcza opróżnienie pierwszej sfery nadreńskiej jest poczytywane we Francji, jako zmarnowanie polityki Poincare'go i wogóle wypuszczenie z rąk Francji tego rodzaju atutów, które mogą pozycję jej wobec Niemiec zasadniczo zmienić.

Należy wątpić, aby polityka Herriota mogła pójść zbyt daleko na obecnej wybranej przez się drodze. Przecież odwrotnie zaczyna po zrównaniu udziału Niemiec w koncercie politycznym mocarstw, wymaga, aby mieć jak najwięcej atutów we własnym ręku.

Tajemniczy sezam agitacyjny

w postaci niszy wypełnionej stosami odezw, aktów, ksiąg, notatek, pieczęci, maszyn do pisania i powielania wykryła policja w lokalu Centr. Komitetu komunist. w Warszawie.

Warszawa. (Tel. pryw.) **Policja polityczna dokonała sensacyjnego odkrycia w lokalu centralnego komitetu komunistycznego w Warszawie** przy ul. Królewskiej 41, **mieszczącego się w mieszkaniu dyrektora jednego z banków Mucharskiego.**

Policja wpadła mianowicie na trop

fałszywej ścianki drewnianej

w jednym z pokoi, zajmowanych przez komitet komunistyczny.

Po usunięciu ścianki

znaleziono małą niszę, wypełnioną plikami aktów odezw, ksiąg, notatek, rozmaitych pieczęci i maszyn do pisania i powielania.

Są wszelkie dane po temu, że **skrytka służyła też za skromny**

hotel dla dygnitarzy agitacyjnych, komunistycznych szpiegów i t. d.

Na podstawie nowych materjałów, uzyskanych odkrytej niszy,

przystąpiono do nowych rewizyj i aresztowań.

Za pieniądze Trockiego wzmocnili komuniści agitację w Polsce

Warszawa. (Tel. pryw.). **W ostatnich dniach sygnalizują silniejszą agitację komunistyczną, polegającą na rozrzucaniu bibuły komunistycznej w Grodzisku, Kutnie, Płocku i w Pruszkowie.**

W Kutnie aresztowano 4, w Płocku 6, w Pruszkowie 3 agitatorów komunistycznych.

—— o o o ——

Nowe napady i prowokacje bolszewickie.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą do Warszawy o **nowym napadzie bandy bolszewickiej na terytorjum Rzeczypospolitej.** Onegdaj jacyś nieznani sprawcy, którzy przekroczyli granicę polską **postrzelili bez żadnego powodu mieszkańca wsi Rudziarzewicze, który szedł w towarzystwie posterunkowego P. P. w odległości kilkudziesięciu metrów od granicy sowieckiej.** Bezpośrednio po strzale i zranieniu p. Stanisławskiego, **napastnicy przekroczyli granicę i porwali rannego ze sobą.** Posterunkowy policji, który towarzyszył Stanisławskiemu **oddał parę strzałów do napastników, wobec jednak przeważającej ich liczby wycofał się do wioski.**

Natychmiast wszczęty pościg nie dał rezultatów.

Z nad granicy sowieckiej donoszą o ciągłej agitacji bolszewickiej w powiatach nadgranicznych.

I tak **organa policji zauważyły od szeregu dni wzmożony ruch jakichś podejrzanych indywiduów, które pod pozorem kupców i rzemieślników krążą po całym pasie nadgranicznym i ostrzegają ludność przed nowemi, na koniec sierpnia planowanemi napadami.**

Inni znowu tajemniczy „przejezdni“ radzą ludności natychmiastową wysprzedaż inwentarza i dobytku, aby w ten sposób uniknąć strat, jakie mogą ponieść podczas zapowiadanych napadów.

Zjazd starostów kresowych

radzi nad zabezpieczeniem granic.

Nowogródek. (PAT.). W Nowogródku odbył się pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza **nadzwyczajny jednodniowy zjazd starostów,** w którym wziął udział również zastępca generała Rydza Śmigłego gen. **Rybak** wicedyrektor departamentu bezpieczeństwa **Jasztołd** i komendant główny policji państwowej **Borzęcki.**

Zjazd był poświęcony **sprawom bezpieczeństwa, a w szczególności zwalczaniu ruchu dywersyjnego.** Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania starostów powzięto **szereg uchwał zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa na terenie województwa, ochrony granic oraz przeciwdziałania dywersyjnym napadom.**

Nowe rozporządzenia finansowe.

Warszawa. (Tel. wł.). **Ustawa z dnia 31 lipca br. o naprawie skarbu państwa, dająca szerokie pełnomocnictwa rządowi w dziedzinie finansowej i gospodarczej, stanie się niebawem podstawą szeregu rozporządzeń Prezydenta Rzpltej.**

Kolejność rozporządzeń będzie następująca: **Rozporządzenie o wysokości odsetek ustawowych, o akcjach zaginionych, w sprawie prawa wekslowego oraz w sprawie prawa czekowego.**

Projekty powyższych rozporządzeń są już w zupełności opracowane i w najbliższym czasie znajdą się na posiedzeniu Rady ministrów.

DZIEŃ 3-GO MAJA ŚWIĘTEM KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Ojciec św. Pius XI. przychylił się do prośby episkopatu polskiego i **ustanowił dla całej Polski dzień 3 Maja jako święto Królowej Korony Polskiej.**

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKI.

Berlin. (PAT). Soc. Dem. Parl. Dienst dowiaduje się, że w **jesieni rozpoczną się polsko-niemieckie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego.** Dziennik zaznacza że **rokowania z Polską nie będą łatwe.**

Dodać należy, że lansowanie tej wiadomości charakteryzuje **wielkie zainteresowanie Niemiec sprawą traktatu handlowego z Polską.**

ROZSZERZENIE AKCJI POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). Min. pracy i opieki społ. przedłożyło Radzie ministrów **wniosek, proponujący rozciągnięcie akcji pomocy doraźnej bezrobotnym też i na teren działalności tych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, w obrębie których znajdują się miejscowości i niewyszczególnione w uchwałach Rady ministrów z 25 lipca i 2 i 3 sierpnia br.**

KAZANIA POLITYCZNE SJONISTÓW W SYNAGODZE DROHOBYCKIEJ.

Z Warszawy donoszą:

W odpowiedzi na interpelację posła Melzerowej i tow. (Koło żyd.) w sprawie cenzurowania przemówień w bóżnicy w Drohobyczu, minister nadesłał odpowiedź wyjaśniającą, że wydanie tego zarządzenia nastąpiło **wskutek prośby miejscowego rabina, aby tylko za zezwoleniem rabina odbywały się w bóżnicy kazania i przemówienia a to dla tego, że rozmaite, niepowołane osoby wygłaszały tam przemówienia polityczne, czyniąc synagogę siedzibą agitacji politycznej.** Do odpowiedzi minister załącza list rabina do starosty drohobyckiego, z prośbą o dalszą pomoc przeciw nadużyciom niepowołanych kaznodziejów i protestujący przeciw odnośnej akcji interpelantów.

O UREGULOWANIE FINANSÓW GMINNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). Koła rządowe informują, że **w pierwszych dniach września ma się ukazać nowe rozporządzenie o uregulowaniu finansów komunalnych.**

Trocki zapowiada podbój Łotwy.

Hymn pochwalny na cześć „granitu" proletarjackich pięści.

W ostatnich dniach odbyło się w Moskwie uroczyste sowieckie „poświęcenie" najnowszego aparatu lotniczego bolszewickiej powietrznej flotylli wojennej. Aparat otrzymał nazwę „Łotewski strażnik", zaś uroczystość posiadała wszystkie cechy szczególnie **jaskrawej, bojowej manifestacji.**

Nietylko przewodniczył, lecz także **wypowiedział bardzo długą mowę „sam" Trockij.** Czerwony dyktator **w potoku możliwie najbardziej patetycznych super latywów, wyładował ze siebie entuzjastyczny hymn pochwalny na cześć t. zw. „straży łotewskiej"** krasnogwardyjskiej, którą nazwał między innemi **„granitem proletarjackich pięści", szczepionką armji sowieckiej, bohaterskim legjonem** i t. d.

Trockij zakończył swą mowę górnolotną apostrofą do aeroplanu o nazwie „Łotewski strażnik", oraz do jego „czerwonego pilota".

Z zakończenia tego **sowiecka cenzura uznała na stosowne w ostatniej chwili wykreślić dwa zdania** tekstu w cytacie in extenso, podanem przez prasę moskiewską. Obecnie rosyjski dziennik, wychodzący w Rydze p. t. „Siegodnia", publikuje **w całości fragment zdekompletowany przez rosyjską cenzurę.** Fragment brzmi:

„Aparat ten — mówi tow. Trockij — nosi nazwę „Łotewskiego strażnika". Od pilota żądamy, aby aparat przyniósł zaszczyt swemu imieniu i aby okazał się równie dobrym bojownikiem, jak łotewscy strażnicy na froncie.

Kto wie, czy czerwonemu pilotowi nie jest przeznaczone w pewnym dniu zatknąć czerwony sztandar nad miastem, którego z dyplomatycznych powodów nazwać mi nie wolno i kto wie, czy dzień ten nie jest już bardzo bliski.

Zdanie to spotyka się z **burzą oklasków ze strony obecnych, łotewskich komunistów,** poczem tow. Trockij, zwracając się do wiwatujących, kończy:

„Oklaskami swymi sami właśnie wymieniliście to miasto".

Dodać należy, że **mowa Trockiego wypowiedziana została w tym samym czasie,** gdy w następstwie dyplomatycznej demarszy rządu ryskiego z powodu antyłotewskich ekscesów w Rosji, **Cziczerin skierowywał** do łotewskiego ministra spraw zagranicznych **list, w którym zapewniał, że sowiecki związek nie żywi wobec Łotwy żadnych agresywnych zamiarów** i w dalszym ciągu pragnie utrzymać **„przyjazne stosunki".**

Pan „poseł" się bawi.

Nadużywanie legitymacji poselskiej.

W „Głosie Lubelskim" czytamy:

Działo się w Lublinie dnia 13 b. m. **Do hotelu Staropolskiego, przy ulicy Święto Duskiej zajechał pan „poseł" Palonka z dwoma towarzyszami podróży,** zajął pokój hotelowy i rozgościł się. **Na stole stanęła wódka i przekąski, ożywiła się rozmowa, popłynęły akordy jakichś piosenek,** pod oknami hotelu przystanęła grupa ciekawskich.

Pan poseł się bawi! Po pewnym czasie — powiedzmy — późnym wieczorem, pan **„poseł" wyszedł z kompanami na miasto i rozpoczął „polowanie" na płeć piękną. Po pierwszych jednak krokach tropienia osadzony został na miejscu przez wywiadowcę P. P., który zbyt krewkiego myśliwego odprowadził do policji.**

I cóż się okazało? **Pan „poseł" nie miał przy sobie legitymacji.** Powrócił do hotelu i, odebrawszy od portjera swój dowód, przedłożył go policji. Legitymacja pana „posła" Palonki, urodzonego w Siennicy Królewskiej, nosi numer 193 i datę 18. lutego 1920 r., wydana zatem za czasów Sejmu Ustawodawczego dla posła.

Daremnie szukam nazwiska byłego posła z grupy „Wyzwolenia" w obecnym spisie posłów. **Dziś on już posłem nie jest.**

Pan Palonka posługuje się nieważną legitymacją poselską i pod płaszczykiem nietykalności szuka praw posła jako były poseł.

Należy mu natychmiast odebrać w drodze urzędowej dany dokument, a byłego suwerena **za wprowadzanie władzy w błąd pociągnąć do surowej odpowiedzialności.**

DOLE I NIEDOLE INTRATNYCH PROFESJI.

ANTYFONA URZĘDNIKÓW DO MIN. SKARBU.

Uciemiężeni niedostatkiem nasi urzędnicy państwowi ułożyli **dowcipną „modlitwę",** którą przynosi jedno z pism poznańskich:

Do Ciebie, Ministrze Skarbu, zwracamy się w naszej potrzebie.

Wezwawszy wszystkich poprzedników Twoich, prosimy i Ciebie pełni ufności o pomoc.

Troskliwy ministrze przy obniżaniu poborów — zlituj się wreszcie nad opłakanym stanem urzędniczym.

Udzielaj nam troszkę większej opieki.

Podnieś mnożnik przynajmniej odpowiedni o 30 punktów dodatek na mieszkanie.

Spraw, abyśmy znowu byli do ludzi zaliczeni, gdyż obecnie z nas urągają.

Jak niegdyś przyobiecałeś nam lepszy byt, tak broń nas teraz od żebractwa i demoralizacji, abyśmy za Twoim przykładem i z Twoją pomocą wydatnie pracowali dla naszej wspólnej Ojczyzny.

Polski urzędnik b. biedny.

FLORA I FAUNA ZIEM POLSKICH.

NIEZWYKŁY OKAZ ŻYTA.

W Wieszowie na Pomorzu znaleziono przy tegorocznych żniwach **niezwykły okaz żyta o 19 słomkach, a 20 kłosach.** Wyrosły one z jednego ziarna. **Ziarn naliczono 900.**

REHABILITACJA WRONY.

Niechęć do wrony datuje się od bardzo dawna, gdyż, jak sądzą rolnicy, jest ona wielkim szkodnikiem nietylko zasiewów, ale i ptactwa. To też bywa ona tępiona na każdym kroku.

Pewien lekarz amerykański, zajmujący się przez dłuższy czas badaniem życia wrony, dowodzi, iż **jest ona stworzeniem, zasługującem na ochronę, gdyż zjada gąsienice i pędraki, niszczące zasiewy** i przekonał się, że nienawiść rolników jest zupełnie nieuzasadniona. Swego czasu wspomniany lekarz zabił kilka wron, które chodziły po polu zasianem i w żadnej z nich nie znalazł ani kawałeczka ziarna, lecz gosienicę.

Tak samo przyrodnicy, badający życie wrony, twierdzą, że **nigdy jej nie widzieli rabującej gniazda,** natomiast widzieli nieraz niebieską sójkę, wyjadającą jajka innych ptaków.

A więc **wrona,** jak dowodzą uczeni, **nie jest szkodnikiem i należy ją jako pożyteczną ochraniać.**

Conrad.

W roku 1916, kiedy się chwiały szale największej wojny dziejowej, i gdy na każdem czole trwała troska bez granic o gnębiąca niepewność — w roku tym groźnym i chmurnym odchodził z tego świata na zawsze Henryk Sienkiewicz. Ale mimo zawieruchy dziejowej i horyzontów posępnych — śmierć jego, jak dźwięk dzwonów ogromnych, targnęła światem. Przewspaniały, hetmański pogrzeb Sienkiewicza w Vevey był tego wyrazem. Posłowie wszystkich pryncypalnych potencji świata zgromadzili się przed tą trumną Polaka, na której widniał amarant sztandaru i wizerunek Częstochowskiej Panienki — a sir Horaco Rumbold składał wieniec ze wstęgami Wielkiej Brytanji imieniem Jego Królewskiej Mości Angielskiej. Grzmiał ksiądz Rektor Gralewski, dziś już również nieboszczyk, podniosłemi słowy z kazalnicy kościelnej, aż wreszcie przyniesiono orędzie, którem Namiestnik Chrystusowy żegnał Wielkiego Polaka.

Dziś po raz drugi spada na świat żałoba, z Polski imieniem i twórczością duchową związana. Zmarł oto największy z współczesnych, Conrad, chluba Polski i Anglji, chluba kultury, jeden z największych pisarzy, jakich ziemia wydała.

Teodor Józef Conrad Korzeniowski urodził się na Podolu, w Łuczyńcu, 6 grudnia 1857 roku. Ojcem jego był znany i ceniony poeta Apollo Korzeniowski, matką Ewa z Bobrowskich, siostra znanego autora pamiętników. W wieku dziecięcym danem było młodemu Konradkowi poznać całą gorycz Polski ówczesnej. Ojciec jego za działalność polityczną powstańczą skazany został na osiedlenie w gub. Wołogodzkiej. Nie opuściła go żona, powędrowała z nim razem, i z jedynym synkiem Konradem. Śmierć ją zabrała w roku 1865. Trzy lata później Apollo Korzeniowski został ułaskawiony i z zaczątkami śmiertelnej choroby przeniósł się do Krakowa, gdzie zakończył żywot tułaczy w roku 1870. Zaopiekował się trzynastoletnim sierotą wuj jego, Bobrowski, i umieścił w gimnazjum św. Anny. Zaraz po skończeniu gimnazjum, w rok 1874, młody Korzeniowski opuszcza Polskę, niemal na zawsze, i poświęca się umiłowanej żegludze. Przez długich dwadzieścia lat jest marynarzem. Chodzi po morzach, poznaje oceany dalekie, obce wody i lądy. Ale jest nietylko żeglarzem. Wyniósł z Polski wielki sentyment twórczy, ukochanie żywego słowa. Próbuje sił swoich na polu literackiem. Pisze po angielsku — i odrazu, przebojem, zyskuje sobie imię w świecie pisarskim. Pierwszą jego pracą, ogłoszoną drukiem, była powieść Almayers Folly (wydana niedawno w Polsce pod tyt. „Fantazja Almayera). Wkrótce potem ukazuje się sławny The Nigger of the Narcissus (Murzyn z załogi Narcyza), Tales of Unrest (Opowieści niesamowite), Lord Jim, Youth (młodość) i wreszcie Nostromo, rzecz o Włochu-rewolucjoniście i republice południowo amerykańskiej Costaguana. Krytyka angielska nie wahała się porównać tę książkę do sławnej Shelley'owskiej The Revolt of Islam, a niektóre jej fragmenty do Raju Utraconego Miltona.

Wyliczam tu dalsze tytuły — The Secret Agent (tajny ajent), powieść, wydana również jako rękopis w formie dramatu, rzecz zaczerpnięta ze świata rosyjskiego, A set of six (serja sześciu opowieści, wydana i po polsku), Under Western Eyes (przed oczyma Zachodu), Chance (Los), serja z czasów wielkiej wojny światowej: Victory, Shadow Line (Linja cienia), The Arrow of Gold (Strzała ze złota), Rescue (uwolnienie, nad którego przekładem pracuje obecnie p. Jadwiga z Sienkiewiczów Korniłowiczowa, córka Henryka). Jedną z najcharakterystyczniejszych powieści Conrada jest The mirror of the Sea (Zwierciadło morza). Liczne notatki i listy (Notes of life and letters) i wspomnienia (Some Reminiscences) dopełniają bogatej spuścizny literackiej Conrada.

Jest on przedewszystkiem bałwochwalczym, zakochanym do nieprawdopodobieństwa w temacie, poetą morza. Nigdy prawie nie nazywa Oceanu inaczej, aniżeli The Foe — wróg. Przez lat dwadzieścia walczył z tym wrogiem nieubłaganym, i wreszcie, jak nikt inny, posiadł tajemnice mórz wielkich. To, co słowem wyraził, przewyższa wszystko, co kiedykolwiek napisane było o morzu. Wielkość Conrada poczęta była wśród fal. Wybiegł w nie sercem czującem, żywem, skołatanem, przepełnionem cierpieniem sercem Polaka. Wybiegł z tego domu żałoby, którym była Polska ówczesna i całą namiętnością przebogatej natury wżył się w życie żywiołu.

Nikt inny na świecie nie wniósł do skarbca literatury międzynarodowej tak wielkiejmiłości morza, jak to uczynił Polak, Józef Conrad Korzeniowski. W ten sposób kochać tylko Polak potrafi — ziemię i morze, Ojczyznę i Oceany. Dotknął jego czoła, gdzieś na morzach dalekich, trójząb Posejdona. I głębina wód chłonnych stała mu się drugą Ojczyzną. Trzecią wreszcie, przybraną, była dla niego Anglja.

Korzeniowski chętnie przypominał, słowem i piórem, że jest Polakiem i synem powstańczym. W jego „wspomnieniach" jest o tem niejednokrotnie mowa. Parę razy w ciągu długiego życia Conrad wracał do Polski. Odwiedzał wuja na Podolu, a wreszcie w r. 1914 przybył ze swoim synem do kraju pokazać mu ziemię swych ojców. Wojna zastała go w Zakopanem. Udało mu się wyjechać — ale był to jego pobyt w Polsce ostatni.

Conrad do śmierci mówił i czytał po polsku. W latach ostatnich zwłaszcza zajmował się literaturą ojczystą — niewielu jednak pisarzy polskich dostąpiło zaszczytu dostania się do jego bibljoteki prywatnej. Cenił zwłaszcza Sienkiewicza i Prusa, a ze współczesnych Stefana Żeromskiego.

Dziś zmieniły się czasy i Polak, tęskniący za morzem, już nie jest zmuszony do szukania obcej „armaty wodnej", któraby go przygarnąć zechciała. Przyszłość Polski na morzu nie jest już snem. Polska bandera już powiewa na wichrze, i ku niej się kierują oczy tęskniącej za przestrzenią wód wielkich młodzieży.

Dziś, gdy w godzinie śmierci Conrada, świat cały powtarza z czcią jego imię, wymawiając przytem dwa słowa — **Morze i Polska** — winniśmy pamięć Wielkiego Polaka uczcić czemś trwalszem, nad spiż. Z jego imieniem winniśmy związać naszą młodziutką żeglarską.

Rzucam tu myśl, by polską Szkołę Morską w Tczewie nazwano Szkołą imienia Józefa Conrada Korzeniowskiego.

Edward Ligocki („Kurjer Poznański").

Z KRAKOWSKIEGO BRUKU.

CO SIĘ SŁYSZY NA PLANTACH KRAKOWSKICH?

— Panna Józia zna „Pana Tadeusza“?

— Ma się rozumieć! Kilka razy jeździłam z nim na Panieńskie Skały, na Bielany, a raz nawet do Kochanowa.

TEATRALJA.

NOWY SEZON W TEATRZE J. SŁOWACKIEGO.

Kraków, 21 sierpnia.

Po ukończeniu w ubiegłą niedzielę sezonu operowego dyrekcja teatru przystąpiła do uporządkowania sceny, zasceny i widowni. **W sobotę 30 bm. rozpocznie się nowy sezon teatralny** 1924-25 wystawieniem **„Zaczarowanego koła“** Lucjana **Rydla** pod kierunkiem reżyserskim Stanisławy **Wysockiej.** Bieżący sezon rozpoczyna się wcześniej niż zwykle ze względu na to, iż dyrekcja teatru pragnie dać możność zapoznania się powracającej z feryj młodzieży szkolnej z jednym z najpiękniejszych arcydzieł literatury polskiej.

Z za kulis „Opery lwowskiej“.

W związku z ubiegłym sezonem „Opery lwowskiej“ w Krakowie zamieszczają dzienniki lwowskie szereg uwag, z których przytaczamy dzisiaj najbardziej interesujące krakowskich melomanów teatralnych wyjątki z fejletonu „Kurjera lwowskiego“:

Pod takim tytułem występował duży zespół naszej opery w Krakowie. Czy z inicjatywy lub za zgodą dyrekcji teatrów lwowskich, względnie komisji teatralnej, nie wiemy: w każdym razie **zespół ten występował pod firmą „opery lwowskiej“,** którego przedstawienia w Krakowie uważa się za miarę poziomu artystycznego w naszem mieście. Gdy opera jakiegoś miasta jedzie z całym zespołem do innego, — a dzieje się to zwykle w czasie wakacyjnym, — **bierze ze sobą kompletny i najlepszy zespół, aby niejako się popisać.** W zeszłym miesiącu taką gościnę urządziła opera czeska z „Narodnego Diwadła“ w stolicy naddunajskiej. Mimo, iż Wiedeń posiada swoją doskonałą operę (Staatsoper i Volksoper), zespół praski, dzięki trafnemu doborowi zespołu, staranemu przygotowaniu i interesującemu programowi, wywarł jak najlepsze wrażenie i spotkał się z bezstronnem i zasłużonem uznaniem prasy wiedeńskiej.

W zespole lwowskim, który występował w Krakowie, było dużo wybitnych sił naszej opery, lecz **nie wszyscy.** A już **najbardziej zdekompletowano orkiestrę, chór i balet. A przecież należało zebrać wszystkie najlepsze siły i cały aparat orkiestrowy i chóralny, jeśli się występuje pod firmą opery lwowskiej.** Przecież w minionym sezonie wzbogacono repertuar nasz o sześć (!) oper (między niemi dwie premjery) i **mógłby teatr lwoski w dziale operowym dobrze się zaprezentować,** gdyby komptentnym czynnikom na tem zależało. **Krytyka krakowska przeważnie chwaliła wszystko.** I nie dziw, bo przecież Kraków, po niefortunnych doświadczeniach z utrzymaniem własnej opery, od dwóch lat znowu jest bez opery. I dlatego **każdy, choćby nawet na średnim poziomie stojący, zespół operowy chętnie jest witany;** Krakowianie nie zważali na to, iż, z wyjątkiem wznowionego „Pocałunku“ i „Proroka“, **cały repertuar opierał się prawie na starych operach.** Słuchano wszystkiego, i „Żydówki“ i „Trawiaty“ i „Fausta“, bo **głodnemu i czerstwy chleb smakuje.**

Gdy się już na cztery tygodnie jedzie do Krakowa, to **należało bardziej interesująco ułożyć repertuar, popisać się z Straussowską „Salome“, naturalnie odpowiednim, jak we Lwowie, zespołem, a byłoby się inną po sobie zostawiło pamięć.**

Naturalnie, iż **o polskiej muzyce zapomniano i zamiast, jak zamierzano i należało, rozpocząć kampanję zapowiedzianą nowością polską „Panie Kochanku“ Sołtysa, wykonaną z powodzeniem na scenie lwowskiej 8 razy, wykręcono się chorobą jednego z śpiewaków, obiecując to dzieło później wystawić.** Tymczasem **artysta ten później śpiewał w innych operach, a o nowości polskiej, rzecz prosta, zapomniano.** Jeśli my sami tak się obchodzimy z naszą muzyką, **jakże możemy żądać, aby zagranica nas szanowała?**

Zapowiedzianej z kurtuazji dla kapelmistrza p. Stadlera **„Warszawianki“ nie możemy uważać jako rekompenzatę za tak poważne dzieło, jak Sołtysa „Panie Kochanku“.**

ROMAN ŻELAZOWSKI ŻEGNA SIĘ Z POZNANIEM.

Poznański „Przegląd Poranny“ zamieszcza poniższy list Romana Żelazowskiego:

Przenosząc się do Warszawy, do Teatru Narodowego, dokąd woła mię karne **poczucie obowiązku i chęć służenia sztuce polskiej,** na tym **najważniejszym dziś posterunku,** pragnę bodaj w paru krótkich słowach **pożegnać się z Poznaniem.** Miasto to mojem nazywam, bo ono **widziało niemal za obowiązek mej karjery scenicznej** i w jego murach danem mi było święcić **najpiękniejszy dzień z życia całego,** dzień jubileuszowy, **półwiekowych ze sceną polską godów.**

Niezapomniane nigdy chwile związały mię z Poznaniem na zawsze, to też do słów tych, któremi mówię: **żegnajcie** — dodaję — **nie na zawsze,** — ilekroć tylko warunki mi pozwolą, **powracać będę do tych murów, które** — mówię to szczerze — **kocham bardzo.**

Zasługi rządu Grabskiego

w oświetleniu angielskiej opinji publicznej.

Chwila obecna jest punktem zwrotnym w całej finansowej rekonstrukcji Polski. — Przemysłowcy przesadzili we wyolbrzymianiu wielkości podatków przez nich zapłaconych. — Dalsze oszczędności muszą być przez Rząd przeprowadzone. — Reorganizacja prywatnych banków ważnem zadaniem. — Usunąć rozbieżność między cenami hurtownemi a detajlicznemi, która obecnie wzrosła do niewiarygodnych rozmiarów.

Kraków, 21 sierpnia.

„The Economist“ w numerze z dnia 9 bm. poświęca **drugi z rzędu artykuł „Finansowej Rekonstrukcji Polski“.**

Omówiwszy następstwa stabilizacji waluty i podkreśliwszy utyskiwania płatników podatków pismo angielskie zaznacza: **„uznając całkowicie trudności obecnej sytuacji nie sposób oprzeć się wrażeniu, że**

przemysłowcy przesadzili we wyolbrzymianiu wielkości podatków przez nich zapłaconych.

Za najważniejszą sprawę dla Polski w chwili obecnej uważa ekonomista angielski **obniżenie kosztów produkcji,** zaś za najważniejszy czynnik, „który uderza cudzoziemskiego obserwatora warunków ekonomicznych w Polsce“, uważa

„ogromną rozbieżność między cenami hurtowemi a detajlicznemi, która obecnie wzrosła do prawie niewiarogodnych rozmiarów“.

Omówiwszy na podstawie ogłoszonych w prasie polskiej danych kryzys przemysłowy i wpływ jego na sytuację „The Ekonomist“ konkluduje: **„Chwila obecna jest więc punktem zwrotnym w całej finansowej rekonstrukcji Polski.** O ile kryzys przemysłowy osiągnął swoje najwyższe stadjum i oczekuje się poprawy jesienią,

problemat budżetowy obecnego roku należy uważać, jako prawie rozwiązany“.

Należy dorzucić naturalnie, że **wychodzi się z założenia, że nieprzewidziane wypadki nie nastąpią** w sferze politycznej i że **Polska nie zostanie zaniepokojona przez swoich wschodnich lub zachodnich sąsiadów.**

Dla oparcia życia finansowego . ospodarczego kraju na zdrowej podstawie

dalsze oszczędności muszą być przez rząd przeprowadzone.

Obniżenie ceł, które zostało uskutecznione w stosunku do paru artykułów, jest koniecznością ze względu na obniżenie kosztów utrzymania i wskutek tego wzmożenie zdolności konkurencyjnej polskiego przemysłu na zagranicznych rynkach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa mogłoby to być przeprowadzone bez zmniejszenia się wpływów państwa. **Konsolidacja i**

reorganizacja prywatnych banków jest również wielkiego znaczenia,

jak to komandor Hilton zaznaczył w swoim raporcie. **Również wszelkie możliwe środki powinny być przedsięwziete celem doprowadzenia do bardziej zdrowego ustosunkowania cen detajlicznych i hurtowych.** Wobec istnienia stałej waluty reformy stały się łatwiejszemi do wykonania,

koniecznym jest jednak zjednoczony front, aby Polska mogła odgrywać w ekonomicznem życiu świata tę rolę,

do jakiej jest uprawniona z tytułu jej naturalnych bogactw.

Zycie!i sąd.

Szakale w ludzkiem ciele.

Rabusie grobowców i kaplic cmentarnych.

Lwów, 20 sierpnia.

Przed trybunałem orzekającym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa karna, której treść wstrząsać musi do głębi nawet stępione psychozą wojny instynktami ludzkiemi. **Cztery zwyrodniałe indywidua, nie chcąc chwycić się pracy,**

zakradły się nocą do zamkniętych grobowców, kaplic cmentarnych i rabowały kosztowności z rąk zmarłych już dawno osób, z kaplic zaś kradły przyrządy liturgiczne.

Zamieszkali oni wszyscy w **Wiszence małej, pod Żółkwią,** mianowicie Szczepan **Kurnicki, majster stolarski,** Aleksander **Makohon, zarobnik,** Jan **Galas, czeladnik kowalski** i Dmytro **Kozel, zarobnik.**

Barbarzyńskie swe rzemiosło rozpoczęli w listopadzie ubiegłego roku w Wiszence małej, gdzie znajduje się grobowiec rodziny ś. p. Starków. **Dostawszy się do wnętrza grobowca,**

ściągnęli z rąk nieboszczyków dwie obrączki złote, które następnie sprzedali Wolfowi Halpernowi za 1,900.000 marek.

Z Wiszenki udali się do **Tomaszowa i Lubaczowa,** gdzie **plądrowali w grobowcach nieznanych osób, potem w Horyniu zbeszcześcili grobowce śp. Ponińskich. Było tu 13 trumien, rozbili 3 trumny, a nie znalazłszy tu żadnych kosztowności, rozbili kaplicę cmentarną na grobowcu i skradli z ołtarza przyrządy liturgiczne.**

Przypomniawszy sobie, że grobowiec w Wiszence miał jeszcze drugą przegrodę, powrócili tam i wybili otwór do niej. Gdy jednak przekonali się, że są tam spróchniałe trumny, odeszli. Teraz **udali się na wyprawę do grobowca śp. Korytowskich w Narolu, potem do grobowca rodziny śp. Weissmanów-Dawidowskich w Skarżyskach i do kaplicy, którą obrabowali.**

Ponieważ wyprawy powyższe nie dały im obfitego łupu,

zakradli się nocą do kościoła w Ulicku Seredkiewicz i zrabowali złoty kielich mszalny, cztery ornaty, puszkę z tabernaculum, obrusy itp., przyczem wylali na podłogę św. oleje, oderwali od krzyża procesyjnego figurę Chrystusa.

W czasie wypraw była owa szajka szakali uzbrojona w karabiny i przygotowana na obronę w razie pościgu.

Obok powyższych zasiadły na ławie oskarżonych jeszcze 3 osoby, a to Michał **Tkaczuk, pomocnik młynarski,** Mikołaj **Pawliszyn, dozorca domu** we Lwowie i Piotr **Parobij, majster kowalski** w Wiszence, **którzy nabywali i ukrywali przyrządy liturgiczne.**

Części złote zostały zgruchotane przez zbrodniarzy, stopione i sprzedane, niektóre przedmioty, któreby wyglądem swym zdradziły sprawców, spalono, wreszcie obrusy, ornaty i t. p. popruto i przerobiono.

W śledztwie **wszyscy czterej rabusie przyznali się do winy ze szczegółami,** na rozprawie się nie przyznają, a oskarżony **Kurnicki udaje warjata, trzęsie się ustawicznie, żegna się i modli.**

Świat kobiet.

Z ZEMSTY ZA MĘŻA KANDYDUJE NA JEGO POSADĘ.

W Dallas, w stanie Texas, **postawiła swą kandydaturę na urząd gubernatora pierwszy raz w Ameryce kobieta, p. Ferguson,** żona byłego gubernatora Texasu, który został usunięty ze swego stanowiska. **Pani F. prowadzi energiczną kampanję w całym stanie, twierdząc, że mąż jej był niewinny i wzywając wyborców, by pomścili jego krzywdę, głosując na nią.** Dzielna kobieta zdobyła w przegłosowaniu wielką liczbę głosów, stojąc na drugiem miejscu wśród mających szanse kandydatów.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek, 21 b. m.: „Co śpiewają i tańczą w Warszawie i Paryżu“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: Panie, Panowie, Panienki, komedja.
Reduta: Rok 1914—1920. Wojna europejska Wielka epopeja narodów w 7 aktach z prologiem.
Sztuka: Wielki dramat erotyczny w 7 częściach.
Uciecha: Tancerz, 2 serje, 12 aktów całość.
Wanda: Szajka bandytów (walka o djamenty), dramat amerykański w 5 aktach.
Warszawa: Kapitan Kidd.
Zachęta: Kabaret pod nietoperzem, komedja w 6 aktach.

•

KONFERENCJA W SPRAWIE USTAWY O BEZROBOCIU W WOJEWÓDZTWIE. Wskutek nagłego telefonicznego zawezwania ze strony wydziału pracy i opieki społecznej przy województwie zebrała się w magistracie krak. 19 b. m. konferencja, złożona z przedstawicieli władz, Związku przemysłowców i Związków roobtniczych w sprawie omówienia utworzenia zarządu obwodowego funduszu dla bezrobocia, który będzie miał za zadanie ściąganie wkładek od przemysłowców, oraz rozdzielenia ich między bezrobotnych w okręgu województwa. Na konferencji brał udział również delegat min. pracy i opieki społecznej. Ponieważ Związek przemysłowców w Krakowie został zaskoczony tą konferencją i nie miał czasu porozumieć się z przemysłowcami, delegacja Związku oświadczyła, że bierze udział tylko w roli informatora i ze ewentualnych kandydatów do zarządu przedłoży po zwołaniu ogólnej konferencji przemysłowców.

Konferencja miała charakter tylko przedwstępny. Zwrócić należy uwagę, że już od 1 września b. r. urzędować zacznie zarząd funduszu dla bezrobocia, wobec czego spodziewać się należy w najkrótszym czasie obciążenia przemysłu na rzecz bezrobotnych w wysokości 2 proc. od każdoczesnego zarobku robotników. Z tego ma jedne czwarta część potrąconą być natychmiast przy wypłacie ze zarobków robotniczych, gdyż w przeciwnym wypadku przy następnej wypłacie zaległej części wkładki robotnikom potrącić nie będzie wolno, trzy czwarte zaś będzie musiał przemysł płacić z własnych funduszów.

Związek przemysłowców zwoła na przyszły tydzień w tej sprawie ogólne zgromadzenie przemysłowców.

PRZYJMOWANIE PRYWATYSTÓW DO GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie uchylające w lwowskim i krakowskim okręgu naukowym zasadniczo możność przyjmowania do gimnazjów państwowych uczniów i uczenic prywatnych, jako też hospitantek. Wyjątkowo kuratorja dopuszczać mogą do zdawania egzaminów uczniów, którzy ze względu na pewne wady organizmu lub na stan zdrowia, zagrażający innym uczniom, nie mogą uczęszczać do gimnazjów państwowych, jako uczniowie zwyczajni. Odnośne prośby z włączeniem świadectwa lekarza okręgowego wnoszone za pośrednictwem dyrekcji gimn. załatwiają kuratorja.

Ministerstwo uchyliło też możność przyjmowania do gimnazjów państw. uczenic w charakterze hospitantek. Jednakże mogą ukończyć studja te hospitantki, które rozpoczęły już naukę.

DODATKOWE WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Jak się dowiadujemy inspektorat szkolny zarządził dodatkowe wpisy do szkół powszechnych w dniach 29 i 30 b. m. Wpisy odbywać się będą od godziny 9—1 w południe.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Emerytowanemu radcy kolejowemu p. M. Kowalskiemu skradziono przy okienku bagażowym na tut. dworcu złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 500 zł.

Drugi podobny wypadek kradzieży kieszonkowej zdarzył się w tramwaju, gdzie rzezimieszek okradł z zegarka kupca Salomona Eichorna.

ZATRUTA WÓDKA. Władze krakowskie opieczętowały wyszynk wódek Maurycego Wischnitzera przy ul. Rzeźniczej, gdzie zaszedł fakt zatrucia wódką. Ofiarą metylowego alkoholu padł Jan Wójcik, który po wypiciu wódki nagle zasłabł, tak, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe. Lekarz dyżurny przewiózł ofiarę nieuczciwego szynkarza w groźnym stanie do szpitala. Spodziewać się należy, że władze pociągną szynkarza do surowej odpowiedzialności.

NIEPOŻĄDANY PODARUNEK. Gember Anna, zamieszkała przy ul. Jakóba doniosła do policji, że jakaś nieznajoma jej kobieta pozostawiła w jej mieszkaniu żywe niemowlę płci męskiej i zbiegła.

LIST GOŃCZY. Władze rzeszowskie poszukują listem gończym Władysława Leśniaka, który zbiegł z więzienia tamtejszego sądu, odsiadując karę za zbrodnię kradzieży.

(ko). **PLAGA AWANTUR W KRAKOWIE.** Od dłuższego czasu miasto nasze jest ciągle terroryzowane przez pijaków a zwłaszcza ulica Długa. Oto w nocy o godzinie 1 mieszkający przy tej ulicy pod Nr. 10 posterunkowy policji w okropny sposób bił swoją żonę, krzyk bitej i poranionej kobiety zbudził lokatorów z sąsiednich kamienic. Zawezwany posterunkowy nie chciał interwenjować, oświadczając, że to jest jego kolega. (Piękna solidarność).

Przedwczoraj pod numerem 45 przechodnie na ulicy długiej usłyszeli nieludzkie ryki bitej kobiety przez stróża tej kamienicy. Na krzyk nadbiegło aż czterech posterunkowych, którzy również nie interwenjowali tylko „poprosili“ o spokój.

Na ulicy Mikołajskiej notoryczny pijak, Milner, stolarz z zawodu w stanie pijanym wygrażał przechodniom piłką stolarską wykrzykując „poucinam wam łby łajdaki“ a przechodzące panie przezywał ulicznicami.

W południe ulica Długa była widownią olbrzymiego zbiegowiska: pijany robotnik zataczając się na ulicy wygrażał policjantom ci jednakowoż go nie aresztowali.

Zbiegowisko wywołane na ul. Szewskiej, a więc wśródmieściu, przez porzucone pakunki, prawdopodobnie z kradzieży, zakrawało wprost na skandal. Oto nadchodzący komisarz pol. państw. zawezwał gwizdkiem posterunkowego jednak, pomimo ciągłego gwizdania posterunkowy się nie zjawił, zato zbiegła się licznie publiczność. Przykrą sytuację urozmaicał śmiech i złośliwe uwagi publiczności.

Trzeba zaprowadzić ład.; wyrzucić parszywe owce z policji. Stan taki dłużej trwać nie może gdyż obniża to powagę i autorytet władzy.

Tragiczne zamordowanie kupca łódzkiego w Poznańskiem.

Zeszpecone zwłoki znaleziono na wpół zakopane w polu.

Łódź, 20 sierpnia.

Poprzedniej soboty w okolicach Górnego Rynku rozpuszczono **wieść o zabójstwie, dokonanem w Poznańskiem na osobie Łódzianina, Mojżesza Giglewicza, lat 21, handlarza.**

Wspólnik zamordowanego, niejaki Cukiert, opowiada, co następuje:

Zamordowany Giglewicz meiszkał przy ul. Pańskiej 59 u Cielkiertów. **W ostatnich czasach**

Diglewicz zakupywał resztki manufakturowe i zawoził je w Poznańskie, gdzie sprzedawał chłopom okolicznym.

Z Łodzi wyjeżdżał Diglewicz zwykle w niedzielę i wracał z Poznania w piątek. **Ostatnio wyjechał on z Łodzi 6 lipca i zabrał z sobą paczkę towaru, wartości 500 złotych i już więcej nie wrócił.**

Zaniepokojona tym wypadkiem ciotka jego, napisała do sołtysa miasteczka Kurnik z zapytaniem, czy nie widział Diglewicza, gdyż sołtys ów znał dobrze jej siostrzeńca. Odpowiedź nadeszła, że **Diglewicz był tam 7 9 lipca i następnie wyjechał do Łodzi.**

Ta odpowiedź jeszcze więcej zaniepokoiła panią Cukiert i ostatniej soboty wspólnik Diglewicza, Cukiert, rozpytywał wszystkich, jadących w te strony kupców i od nich to dowiedział się, iż

Diglewicz został zamordowany.

Zrozpaczona ciotka wyjechała wraz ze swym synem do Poznania i zwróciła się do komendy policji z zapytaniem, czy nie wiedzą co o zamordowaniu Łodzianina, lecz **policji nic nie wiedziała,** wobec czego Cukiertowie pojechali do miasteczka Kurnik, rozpytując zamieszkałe tam osoby, czy nie wiedzą coś o zaginionym.

Jedna z kobiet oświadczyła, iż

chłopi, zbierając z pola zboże, znaleźli zakrwawioną czapkę, scyzoryk i grzebień, a gdy przybyli obejrzeli te rzeczy, stwierdzili, iż należą one do zamordowanego Diglewicza.

Zawiadomiono policję i wkrótce na miejsce przybyli wywiadowcy, którzy wszczęli poszukiwania.

Idąc śladem od znalezionych rzeczy począwszy, **doszli do jakiegoś dołu, w którym**

na wpół zakopane znaleźli zwłoki Diglewicza, przyczem w ustach miał on słomę.

Zwłoki władze zabezpieczyły, aż do przeprowadzenia sekcji i wszczęły dochodzenie.

Jak należy przypuszczać,

morderstwo dokonane zostało z chęci zysku,

przyczem śledztwo prowadzi policja poznańska i w tym celu przyjechało do Łodzi kilku wywiadowców poznańskich.

Z ziemic Polski.

W OZORKOWIE STOJĄ WSZYSTKIE FABRYKI. Liczba bezrobotnych dochodzi do trzech tysięcy. Onegdaj o godz. 4-ej popołudniu odbył się Ozorkowie wielki wiec protestacyjny robotników firmy Schlosserowski. Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, potępiającą firmę i nie zgadzającą na obniżenie płac o 5 procent, zważywszy, iż artykuły pierwszej potrzeby zdrożały w Ozorkowie o 10 procent.

WALKA Z BEZROBOCIEM W ŁODZI. W odpowiedzi na zapytanie przedstawicieli robotników naczelnik wojewódzkiego urzędu pracy i opieki społecznej, p. Wojciechowski, wyjaśnia, że w Łodzi na mocy ustawy o zabezpieczenie na wypadek bezrobocia organizuje się główny urząd ubezpieczeń od bezrobocia na Łódź i okręg łódzki. Do urzędu tego z ramienia rządu wejdzie prawdopodobnie delegat ministerstwa pracy inspektor Wróblewski jako przewodniczący. We wszystkich ośrodkach przemysłowych okręgu łódzkiego utworzone zostaną ekspozytury, składające się z trzech urzędników. W łodzi czynnych będzie 20 biur, których najbliższe zadanie polegać ma na utworzeniu kartoteki bezrobotnych.

STUDENCI POLITECHNIKI LWOWSKIEJ bawiący na wakacjach, winni pamiętać o urządzeniu w miejscach swego pobytu festynów, rautów i t. p. na rzecz budowy II-go Domu Techników. Upoważnienia do urządzania tego rodzaju imprez wysyła za głoszeniem listownem Komitet budowy II-go Domu Techników, Lwów, ul. Leona Sapiechy 55.

SKUTKI ROMANSÓW TEŚCIOWEJ Z ZIĘCIEM. W Międzykorcach, oddalonych o pięć kilometrów od Halicza, przed dwoma laty gospodarz Daniel Orłowski ożenił się z córką 40-letniej wdowy Jewdochy Lewoczko. Jednak zięciem więcej zajęła się Lewoczkowa, niźli jej córka swoim mężem i doszło do tego, że zięć z teściową nawiązał stosunek miłosny. Wynik był bardzo widoczny, bo nawet urodziło się dziecko, które stało się ciężarem dla kochliwej teściowej, a w dodatku było ustawicznie przedmiotem sporu z córką. Niedawno temu Lewoczkowa sześciomiesięczne już dziecko zadusiła, poczem zwłoki w worku wyniosła do lasu i tam je zakopała. Brakiem dziecka w domu zajął się posterunek policyjny i ostatecznie w toku dochodzeń Lewoczkowa przyznała się do zbrodni, poczem odstawiono ją do aresztów sądowych w Haliczu.

DELEGACJA ZWIĄZKU STUDENTÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH, skupiająca w sobie studentów kilkunastu uniwersytetów amerykańskich, mających na celu niesienie pomocy kolegom krajów przed wojną zniszczonych, przybyła do Poznania.

NOWY POWIAT NA WOŁYNIU. Nr. 68 „Dziennika Ustaw“ R. P. przynosi wiadomość, iż od 1 stycznia 1925 roku pow. Rówieński zostaje rozdzielony na dwie samodzielne jednostki administracyjne. Część tego powiatu wraz z dotychczasowem miastem powiatowem Równem utrzymuje swą dawną nazwę, natomiast gminy tego poiatu: Derażne, Stydyń, Stepań, Berezno, Ludwipol i Kostopol, zostają wyodrębnione w osobne starostwo Kostopolskie z siedzibą w temże mieście. W związku z powyższą decyzją Rady ministrów do Starostwa Rówieńskiego przydzielono czasowo 6 urzędników (przybyłych z Małopolski), którzy do dnia 1 stycznia roku przyszłego będą pełnić czynności administracyjne w Równem, a następnie przejdą do samodzielnego urzędu starościńskiego w Kostopolu.

NAPAD DYWERSYJNY NA WOŁYNIU. Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawego napadu w Stołpcach, gdy Wołyń stał się widownią nowej, bolszewickiej bezczelności. Około g. 8 wieczorem banda składająca się z około 30 osób, napadła na dwór właściciela maj. Werchów, gm. Szumsk, pow. Krzemienieckiego, p. Justyna Wirta i zrabowawszy wóz oraz 12 koni umknęła w kierunku wsi Moszczanica pow. Dubieńskiego. W czasie ucieczki banda ostrzeliwała pogoń. Wspomniana banda jest najwidoczniej w kontakcie z innemi oddziałami dywersyjnemi rekontującymi się w Bolszewji, specjalnie w celu niepokojenia ludności na naszem wschodniem pograniczu. W pościgu za bandą, wysłano oddział ułanów wołyńskich z pułku stojącego w Ostrogu i Krzemieńcu.

ZJAZD ŚLĄZAKÓW W KATOWICACH.

Katowice. (AW). W dniach **od 6-go września odbędzie sie w Katowicach trzeci śląski Zjazd katowicki.** Z okazji tej administrator apostolski, ks. Dr **Hlond wydał odezwę do katolików Ślązaków, wzywając ich do gremjalnego wzięcia udziału w zjeździe.**

SKANDALICZNE PROWOKACJE KOMUNISTYCZNE W OLIWIE. „Danz. Alg. Ztg.“ donosi, że wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej w Oliwie pod Gdańskiem było widowiskiem skandalów komunistycznych. Komuniści zaraz na początku posiedzenia żądali przełożenia go na inny dzień. Wobec coraz burzliwszych scen przewodniczący musiał zamknąć posiedzenie.

GRUBIAŃSTWA POLICJI W SOPOTACH. Gazety gdańskie, wśród nich i „Danziger Ztg.“ uskarżają się na grubijański sposób obchodzenia się policji w Sopotach z publicznością. Błaha nawet nieformalność daje policji okazję do wkraczania w sposób niegodny ludzi cywilizowanych. „Danzig. Ztg.“ wyraża nadzieję, że anormalne te stosunki raz nareszcie ustaną i zaleca dodać do programu wykształcenia policji także naukę poprawnego zachowania się wobec publiczności.

Tragedja tancerki angielskiej w Nicei.

Zazdrosny Włoch zabija ukochaną kobietę.

Przed trybunałem sędziów w Nicei stanął onegdaj młody Włoch, Wincenty Filip **Sirello, — oskarżony o zamordowanie młodej tancerki angielskiej** w Beausoleil, na Riwierze francuskiej koło Nicei w marcu b. roku.

Ofiara tego dramatu zazdrości **May Francis Smith, miała zaledwie dwadzieścia lat i była tancerką w jednem z wielkich kabaretów na Riwierze.** Poraz pierwszy wystąpiła w Baucuigu w Beausoleil, a zachęcona powodzeniem i dobrą gażą przyjeżdżała stale z Anglji na Riwierę.

Widzięki jej skusiły pewnego młodego Włocha z Savony, Wincentego Filipa Sirello, który zakochał się w niej na zabój i zyskał wzajemność młodej tancerki. Sirello był kelnerem w jednej winiarni w Nicei, wieczorem zaś ubierał się w smoking i szedł do dancinga na tańce. Tu właśnie poznał się z panną Smith i rozpoczął się romans. **Kochali się bardzo.** Młoda tancerka po skończonym sezonie wyjechała do Anglji — ale w zimie wróciła znów na Riwierę. Wtedy **Sirello zaproponował jej, aby wyszła za niego zamaż. Ale tancerka nie chciała się zgodzić.**

Pewnego wieczora Sirrello, rozgoryczony jej stanowczą odmową, rzucił się na nią, chcąc ją udusić.

Francesce udało się uwolnić z jego rąk. Zawiadomiła o tem dyrektora winiarni i Sirello został oddalony.

W krytycznym dniu miss Smith tańczyła jak zwyczaj nie w dancingu, a po skończonych produkcjach pojechaa na kolację w towarzystwie pana Ridera i dziennikarki angielskiej miss Curtin.

O godzinie trzeciej w nocy dorożka odwoziła tancerkę i jej towarzyszy do domu. Na drodze, w miejscu stromem, gdzie dorożka musiała zwolnić, na stopień powozu skoczył nagle Sirello.

— Czy mogę mówić z panną Smith? — zapytał.

— Tak, ale tylko w naszej obecności — odpowiedziała miss Curtin.

Wtedy rozegrała się tragedja. Zanim ktokolwiek mógł się spostrzec, **Sirello wydobył błyskawicznie rewolwer i strzelił.** Krzyk wydobył się z gardła miss Smith, która **padła bez przytomności.**

Kula przeszyła jej skroń i wyszła drugą stroną. Pan Rider został lekko ranny. Tancerka wyzionęła ducha na miejscu.

Sirello uciekł, próbował przedostać się przez granicę do Savone ale w jakiś czas potem wrócił i oddał się sam w ręce władz.

Wiadomości z „Targów w Rydze“.

Polskie exponaty na targach łotewskich.

Warszawa. 20 bm. (PAT.). **Czwarta wystawa — Targi w Rydze,** odbyła się w czasie od 20 lipca do 3 sierpnia. Na wystawie było reprezentowanych około 20 państw. frekwencja zwiedzających wynosiła **ponad 180.000 osób.** Z państw zagranicznych własne pawilony posiadały **Szwajcarja, Francja, Sowiety, Finlandja i Polska. Szwajcarja** wystawiła czekoladę, sery, zegarki. maszyny do trykotażu: **Francja** wystawiła wina. perfumy, galanterję itp.; **Finlandja** wystawiła wyroby gumowe. papier, drobne narzędzia, maszyny rolnicze: **Rosja sowiecka** wystawiła próbki artykułów eksportowych jak lnu, szczeciny, skóry i futer, ziół lekarskich. nafty. benzyny, soli i tytoniu, oraz porcelanę. szkło i manufakturę. Poza tem pawilon sowiecki zawierał dział literatury. **Niemcy** były pod względem ilości eksponatów najsilniej reprezentowane. Niemiecki związek hodowców nasion wystawił nasiona, które zajął specjalny pawilon, Bayrische Stickstoffwerke i Kalisyndikat sztuczne nawozy. Niemcy były również silnie reprezentowane w dziale maszyn rolniczych mleczarskich i motorów maszyn do obróbki drzewa i lnu. przyrządów elektrycznych i optycznych maszyn do pisania itp. **Czechosłowacja i Anglja** dostarczyły poza Niemcami główny kontyngent w dziale maszyn rolniczych: **Szwecja** wystawiła motory, piece oszczędnościowe, kable i druty, narzędzia. **Prasa wszystkich odcieni z wyjątkiem niemieckiej „Rigasche Rundschau“ zamieściła bardzo przychylne notatki o pawilonie polskim, podkreślając rzeczową wartość eksponatów,** świadczących o tem, że Polska ze swymi surowcami może i powinna zająć dominujące stanowisko na rynku łotewskim. Jakkolwiek udział Polski był daleki od tego, co możnaby pod tym względem dać, jednak z punktu widzenia propagandystycznego można nazwać go zadowalniającym. — O zainteresowaniu kupiectwa świadczy fakt, że w ciągu wystawy zgłosiło się 16 firm z prośbą o wystaranie się dla nich o przedstawicielstwa poszczególnych wystawców. Szczególnie silne zajęcie wzbudzały sól, węgiel i brykiety, azotany, sztuczny jedwab, żelatyna, wyroby farmaceutyczne, bacele, o przedstawicielstwa których ubiegają się pewne firmy. Poza pawilonem polskim firma „Krusche i Ender“ wystawiła bogatą kolekcję manufaktury, firma „Josephys Erben w Bielsku“ kompletne bardzo efektowne urządzenie przędzalni, firma „Ursus“ kilka motorów, przyczem we wszystkich tych wypadkach figurowała nad eksponatami firma łotewskiego przedstawicielstwa bez zaznaczenia, że chodzi o artykuły polskie. Nie przyczyniło się do propagandy przemysłu polskiego.

Rzeczy ciekawe.

AMERYKA PRZED ZAKAZEM PALENIA TYTONIU

Przed 432 laty Ameryka obdarowała świat — tytoniem. Dziś **zamierzony jest w Stanach Zjednoczonych urzędowy zakaz palenia.** Takto — zmienia się kolej rzeczy. Jak słychać, przygotowuje się silna opozycja przeciw zakazowi palenia tytoniu, a **namiętni palacze grożą niemal rewolucją.**

Ale z drugiej znowu strony purytanie, **poparci przez lekarzy, rozpoczęli propagandę antitytoniową na wielką skalę. Służy tej akcji duchowieństwo i panie z „society“ amerykańskiej, które w salonach swych nie pozwalają palić.**

Sprawa przybrała więc charakter bardzo poważny i zmusiła opozycję do wysunięcia kontrargumentu gospodarczego. W Ameryce jest 700.000 hektarów oddanych pod plantację tytoniu, a olbrzymie dochody przynosi krajowi wywóz cygar z Portorico, Kuby, Jamajki. Havanny itd. Zakaz wywołałby więc przewrót ekonomiczny. którego skutki byłyby dla Ameryki opłakane.

PIORUN NAD GŁOWĄ KALININA.

Przed kilku dniami zdarzył się **niezwykły wypadek w „rodzinie panującej“ dyktatorów sowieckich.** Prezydent związku republik sowieckich, **Kalinin,** wracając z urlopu wypoczynkowego, ze wsi Wierchnie Troickoje, w gubernji Twerskiej, zmuszony był zatrzymać się z powodu burzy we wsi Nikolskoje. W chwili, gdy wchodził do jednej z chat, gdzie chciał przeczekać ulewę, **uderzył piorun, który zabił na miejscu jego sekretarza, Czołnokowa i ciężko poranił towarzyszącego dygnitarzowi fotografa, Ocupa,** pełniącego tę funkcję jeszcze na dworze carskim. — **Dziwny zbieg okoliczności pozwolił ujść cało tylko Kalininowi.** który na najbliższem zebraniu agitacyjnem **wygłosił wielkie przemówienie o opiece niebios nad nowym regimem.**

W MOSKWIE BUDUJE SIĘ DOMY Z TROCIN, SŁOMY I LIŚCI.

Inżynier rosyjski Piotr Gałaków przedłożył sowieckiemu rządowi projekt rozbudowy Moskwy. Gałakow jest wynalazcą nowego systemu budowania domów ze słomy i trocin, tak zwanych domów „termolitowych“.

Rząd sowiecki udzielił mu koncesji celem praktycznego wypróbowania wynalazku. Obecnie więc Gałakow rozpoczął budowę 12 domów w rozmaitych punktach Moskwy. Budowa jednego domu trwać będzie 5—6 tygodni. Dom jest budowany z drzewa, mianowicie w ten sposób, że ściany są podwójne, a między obiema ścianami umieszcza się masę ze słomy, trocin, liści, gliny i gipsu. Wynalazca zapewnia. że masa ta chronić będzie dom od wilgoci i robactwa. Ponadto ściany pokrywa się pokostem, który zabezpiecza domy od pożaru. Gałakow zapewnia, że domy jego będą idealnem pomieszczeniem dla rodzin robotniczych, przyczem należy uwzględnić, że koszta budowy kalkulują się bardzo nisko.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

WPŁYW Z PODATKÓW POŚREDNICH jest najlepszym objawem zmniejszającego się stopniowo przesilenia. Dowodem tego są wpływy z podatków pośrednich w 1 dekadzie sierpnia, które dały skarbowi Państwa 6.2 mil. zł. gdy w 1 dekadzie lipca wpływ ten stanowił 5.5 mil. zł. w 2 dekadzie lipca 4 mil. zł. W opodatkowaniu pośredniem zmniejszyły się jedynie wpływy z podatku od węgla wzrosły natomiast wpływy z podatku od cukru, spirytusui oleju skalnego.

WSKAŹNIK CEN HURTOWNYCH z lipca b. m. wykazuje wzrost w stosunku do czerwca o 1.7 procent.

KONTROLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDL. I PRZEMYSŁOWYCH. Z dniem **20 sierpnia r. b. upływa termin uskutecznienia drugiej raty dopłaty do nabytych na r. 1924 świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.** Ministerstwo skarbu komunikuje, że termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, po **jego upływie zaś przystąpią bezwłocznie władze podatkowe na cały obszarze Państwa do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.** Przeciwko winnym nieuskutecznienia dopłaty **będą wdrożone kroki egzekucyjne,** a przy ściągnięciu przymusowem zaległości niezależnie od kosztów egzekucyjnych pobierać się będzie 2 proc. miesięcznie odsetków za zwłokę. zgodnie z drugą częścią art. 10 ust. z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044) z podwyższeniem przypadającej do uiszczenia kwoty o pół proc. za każdy dzień zwłoki w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 151).

GIEŁDA.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 sierpnia.

Bank Dyskontowy 6.90—7. Bank Hadlowy 8—8.10, Bank dla Handlu i Przemysłu 2—2.10. Bank Zachodni 2.50—2.25, Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.60—6.25, Polski Bank Przemysłowy 0.62. Strem 15.50. Sole potasowe 8. Chodorów 8,, Warszawski cukier 5.70—6.30, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 6.10—6.90, Cegielski 0.90. Norblin 0.85—0.87, Pocisk 2.25, Rohn i Zieliński 0.30, Zieleniewski 15.50—15.80, Zawiercie 42, Haberbusch 6.80, Nobel 2.75—2.60, Spirytus 2.40—2.45.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.38 i pół do 23 i jedna czwarta, Paryż 28—27.80. Wieden 7.32 i pół, Praga 15.50, Włochy 23 i jedna czwarta do 23.15, Belgja 25.95—25.70. Szwajcarja 97 i trzy czwarte, Holandja 201.95, Belgrad 0.85 do 0.84.

Pożyczka złota 6.60.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 20 sierpnia. Nowy Jork 5.31, Londyn 23.90, Paryż 28.70, Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte, Praga 15.90, Włochy 23.60, Sofja 3.85, Holandja 206.50, Belgrad 6.56.

ZE SPORTU.

PŁYWACTWO.

Na zlecenie Polskiego Związku Pływackiego urządza sekcja pływacka „Jutrzenki“ w niedzielę dn. 24 bm. o godz. 2 popoł. zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, tak z uwagi na to, że poraz pierwszy będzie w nich brał udział EKS. V. z Katowic i inne kluby górnośląskie w Krakowie dotąd nie znane, jakoteż z uwagi na sam charakter mistrzowski zawodów. Atrakcją będzie bieg na 1500 m., do którego wpłynęło już kilka zgłoszeń. ponadto inne konkurencje zapowiadają się obiecująco. Należy się spodziewać, że publiczność zjawi się licznie w pływalni Parku Krakowskiego.

LEKKAATLETYKA.

W Paryżu odbył się niedawno VII kongres Międzynarodowego amatorskiego związku lekkoatletycznego, w którym wzięło udział 28 państw z 67 przedstawicielami. Przyjęto do Federacji jako nowych członków: Grecję, Japonję. Argentynę. Irlandję. Urugwaj, Turcję, Chili i Brazylję.

Uznano następujące rekordy światowe: 100 yardów: Coaffee (Kanada) 9,6. 220 yardów: płotki: Brookins (St. Zjedn.) 23,2. 400 m.: Lidell (Anglja) 47,6, 4X100 m. sztafeta — St. Zjedn. 41 s.. 4X 110 yardów sztafeta Uniwersytet Illinois (St. Zjedn.) 42,4, 1500 m.: Nurmi (Finlandja) 3.52.6, 1 mila angielska (1600 m.): Nurmi (Finl.) 4:10.4. 3 mile ang.: Nurmi (Finl.) 14.28.2. 10.000 m.: Ritola (Finl.) 30.23,2, 20.000 m.: Steenroos (Finl.) 1 g. 7 m., 11.5 sek., 2 mile sztafeta: Boston College (St. Zjedn.) 7.47.6, 4 mile sztafeta: Illinois (St. Zjedn.) 17.21,4, skok w dal: Le Gendre (St. Zjedn.) 7.675 m., trójskok: Winter (Australja) 15,525 m. 4X400 m. sztafeta: (St. Zjedn.) 3.16.

Z olimpijskiego programu usunięto następujące konkurencje: bieg na dyst. 10 klm.. bieg na przełaj (cross-country) na dyst. 10 klm., bieg drużynowy na dyst. 3000 m. i pięciobój.

Nowa Rada Federacji ma skład następujący: Edstroem (prezes), dr. Kjellmann (sekretarz), następnie wchodzą Barclay (Anglja), Genet (Francja), Prout (St. Zjedn.), Stankowits (Węgry) i dr. Sternberg (Finl.).

Zamach na chirurga Dra Ihnatowicza

Żona b. oficera rosyjskiego 4 strzałami rowolwerowymi ciężko rani swą ofiarę. — Operacja wyjęcia kul udała się. — Sprawczynię osadzono w więzieniu.

Lwów, 20 sierpnia.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość o zamachu **morderczym na znanego lekarza-chirurga dra Ludwika Ihnatowicza, dokonanym w Pradze przez pewną kobietę, żonę byłego oficera rosyjskiego na tle osobistem.**

Dr Ihnatowicz, znany lekarz lwowski, przebywa od niedawna w Pradze, jako asystent profesora uniwersytetu czeskiego dra Jedliczki.

Oto przy wychodzeniu z pokoju hotelowego, niewiasta owa

oddała cztery strzały z rewolweru raniąc dra Ihnatowicza ciężko w głowę, płuca, wątrobę i ramię.

Ofiarę w ciężkim stanie przewieziono na klinikę gdzie **natychmiast dokonano operacji i wyjęto tkwiącą wewnątrz kulę.**

Operacja udała się i chociaż stan pacjenta jest ciężkim, nie budzi jednak większych obaw.

Sprawczynię aresztowano i osadzono w więzieniu.

Okradaniu Państwa należy kres położyć

Żydowskie przesyłki nadają się do skrupulatnego badania.

Warszawa, 20 sierpnia.

Kontrolor państwowy, p. Roman Grabowski, przeglądając na dworcu głównym rozmaite przesyłki kolejowe, pozostające do odebrania przez pasażerów, **zaintrygowany został kufrem, który od trzech dni oczekiwał na niezgłaszającego się właściciela.** P. Grabowski postanowił ostatecznie zbadać jego zawartość. **Po otwarciu kufra znaleziono w nim**

wyborowy tytoń, wagi netto około 110 kilogramów.

Wobec tego, iż **od każdego kilo w podobnym wypadku Państwo pobiera opłatę na Skarb,** przeto w tym wypadku

Skarb okradziony został na tysiące złotych.

ŻYDOWSKIE PRZYBORY „SZEWCKIE“.

Zaledwie upłynęło dwa dni od owego wypadku z kufrem, gdy stał się nowy, podobny fakt.

Na tymże dworcu Głównym otrzymano z Częstochowy **dwie duże skrzynie.** Wkrótce **po odbiór tych skrzyń zgłosiła się współwłaścicielka żydowskiej firmy „Grünblat i Zborowski“,** Nowowiniarska 16, niejaka **Golda Grün,** Częstochowa, Kościuszki 19. Wobec tego, iż skrzynie wydały się urzędnikom również mocno podejrzanemi, **zapytano przybyłą, co zawierają?**

— **Ny, to zwykłe paskudne szewckie przybory** — **odpowiedziała lekceważąco odbiorczymi.**

Jednak kontrolorzy, pp. Roman Grabowski i Szczepan Wawrzyniak nie uwierzyli kupcowej i **zapragnęli naocznie zobaczyć te „paskudne przyrządy szewckie“.** Po otwarciu skrzyń **zamiast przyborów szewckich znaleziono tam piękny**

tytoń, wagi netto 69 kilogramów,

przez ukrycie którego rząd poniósłby znowu duże straty.

Grün, żona fryzjera, przyznała się do własności tytoniu i oświadczyła, że przywiozła go do sprzedania.

— **Czy z samego mydlenia brody można żyć? Trzeba sobie inaczej pomydlić...**

I mydliła oczy urzędników, **okradając Skarb Państwa, aż...**

Chwała Bogu, w Polsce są kontrolorzy!

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 26-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo **zł. 0.10** — dla poszukujących posad **zł. 0.05** — za słowo drobne o treści matrymonjalnej **zł. 0.12** — wiersz milim. jednoszpaltowy zł. **0.10** — wiersz w rubryce „Nadesłane“ **zł. 0.25** — wiersz milimetrowy po kronice **zł. 0.40.** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy **zł. 0.50.**— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 procent.

Odpowiedzialny redaktor: **Vladysław Świrski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.